

Głos Królowej - Niedziela Chrystusa Króla



Głos Królowej

Parafia pod wezwaniem NMP Królowej Świata
ul. Startowa 16, 43-309 Bielsko-Biała
Gazetka utrzymuje się z dobrowolnych ofiar.
gloskrolowej@gmail.com

24 listopada



„Pilate powiedział do Jezusa: «Czy Ty jesteś Królem żydowskim?» Jezus odpowiedział: «Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?» Pilate odparł: «Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Co uczynisz?» Odpowiedział Jezus: «Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, stłoczy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd». Pilate zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?» Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu.»”

J 18, 33b-37

KOMENTARZ

«Czy Ty jesteś Królem żydowskim?» To pytanie, które Piłat zadaje Jezusowi, kiedy spotykają się twarzą w twarz. Aby namiestnik zatwierdził śmierć Jezusa, Żydzi zmienili treść oskarżenia. O ile przed Sanhedrynem został skazany za to, że był Synem Bożym, to wobec Piłata jest oskarżony o uzurpowanie sobie tytułu króla żydowskiego.

Piłat być może bardziej z powodu ciekawości, niż z powodu prawdziwego zainteresowania tym, kim naprawdę jest Jezus stawia mu pytanie, które stawiają wszyscy ludzie: Kim jest Jezus? To pytanie ma taką wagę, że sam Jezus zadał je w pewnym momencie Apostołom: «A wy za kogo Mnie uważacie?»

To pytanie budzi wielkie zainteresowanie, ponieważ Pan Jezus przyszedł na świat, aby zaprosić nas do uczestnictwa w swoim królestwie, zapraszając nas do przyjaźni z sobą. Pan Jezus pragnie, abyśmy byli jego przyjaciółmi. Chce królować w każdym ludzkim sercu.

W dialogu z Piłatem Pan Jezus od razu przechodzi z obszaru bezosobowego na teren osobisty. Odpowiadając na wstępne pytanie Piłata: «Czy Ty jesteś Królem żydowskim?» Pan Jezus sam zadaje mu pytanie: «Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?» Było to równoznaczne z zapytaniem Piłata: „Za kogo mnie

uważasz?» Pan Jezus chce postawić Piłata wobec podstawowego pytania, ponieważ przyjęcie Jezusa jest przyjęciem Boga. Jezus jest Słowem Wcielonym i poprzez jego człowieczeństwo poznajemy Boga.

Piłat stara się uniknąć odpowiedzi: «Czy ja jestem Żydem?» Rzeczywiście, nie jest łatwo podjąć decyzję wobec Jezusa i jego Królestwa. Otwarcie Jezusowi drzwi do własnego serca oznacza otwartość na zmianę życia. Oznacza życie w inny sposób a to nie zawsze jest łatwe. Być może ta odpowiedź Piłata ukazuje pewną obojętność wobec Jezusa. Chociaż prawdą jest, że w miarę jak dialog się rozwija, Piłat jest zmuszony podjąć decyzję.

Jezus mówi «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu». Te słowa, jakie wypowiada Jezus przed Piłatem są tymi, które zaprowadzą go na śmierć. Pan Jezus umiera, aby dać świadectwo prawdzie. «Czy Ty jesteś Królem żydowskim?» Tak zaczyna się dialog Piłata z Jezusem. Także my powinniśmy o to go zapytać. W odpowiedzi tłumaczy nam, że jego Królestwo to „królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju”

Za: opusdei.org

8 Błogosławieństw

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.”

Na drodze prowadzącej do szczęścia spotykamy kolejny drogowskaz. Kim jest człowiek miłosierny?

Miłosiernym w Biblii nazwany jest Samarytanin z przypowieści Jezusa. Jest tym, który „okazał miłosierdzie”, bo – najkrócej ujmując - zauważył potrzebującego, zatrzymał się i udzielił pomocy. Warto zwrócić uwagę na kilka słów zawartych w tym opowiadaniu: zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany. On w bezimiennym, nieznanym rannym zobaczył swojego brata, potrzebującego pomocy. Mógł przejść obojętnie, ominąć półumarłego, jak to zrobili jego rodacy - kapłan i lewita. „Zobaczył” spojrzeniem pełnym troski i współczucia, uważnym na biedę drugiego. To bardzo ważne, jak patrzymy na drugiego człowieka, jego potrzeby. Możemy tak patrzeć, żeby nie zobaczyć. Spotkanie z ludzką biedą wymaga od nas odpowiedzi. Odpowiedzią może stać się również nasza obojętność ...

Jak czytamy dalej, ów człowiek wzruszył się głęboko. Widok rannego nie pozostał w nim tylko na poziomie uczuć (co mogło skończyć się bezradnym wzruszeniem ramion i pójściem dalej), ale skłonił do

konkretnej decyzji, która wiązała się z wzięciem odpowiedzialności za drugiego człowieka i z konkretną ofiarą. Przypowieść Jezusa pokazuje nam, że dopiero konkretne sytuacje ujawniają prawdę o tym, kim jesteśmy, jakie jest nasze spojrzenie, jakie nasze serce. Trudno czynić miłosierdzie wobec chorych, cierpiących, ubogich, siedząc w wygodnym fotelu... Miłosierdzie domaga się „bliskości” względem osoby potrzebującej naszej pomocy; czasami będzie to bliskość fizyczna, czasami duchowa, która wyraża się np. przez naszą pamięć w modlitwie.

Warto przyjrzeć się temu, jakie są nasze motywacje, gdy podejmujemy dzieła miłosierdzia. Mogą one wynikać z potrzeby zadośćuczynienia sprawiedliwości (czyli zwyczajnie - z ludzkiej przyzwoitości), ale mogą też wpływać z miłości do Jezusa, który przychodzi do nas w każdym człowieku, a zwłaszcza w potrzebującym naszej pomocy. Miłosierdzie rozumiane tylko po ludzku może być odebrane jako zewnętrzne i poniżające. Miłosierdzie wynikające z miłości do Boga pozwala w każdym człowieku zobaczyć dziecko boże, które zasługuje na szacunek i miłość. Tak więc przypowieść o

miłosiernym Samarytaninie rodzi wiele pytań, w tym ważne dla nas - nie tylko o to, czy podejmuję dzieła miłosierdzia, ale również - w jakim duchu je spełniam.

Wsluchujemy się w kolejną naukę Jezusa, tym razem z Ewangelii św. Mateusza. *Piotr zbliżył się do Niego i zapytał: «Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?» Jezus mu odrzekł: «Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy.*

Miłosierdzie, do którego tym razem wzywa nas Bóg, związane jest z przebaczeniem. Jezus udzielając odpowiedzi Piotrowi pokazuje nam, że przebaczenie powinno być stałą dyspozycją serca Jego uczniów. Oznacza to, że przebaczenie nie może być „limitowane”. Symboliczna liczba siedemdziesiąt siedem oznacza bowiem – zawsze trzeba przebaczać. Czym zatem jest przebaczenie o którym mówi Jezus? Co ta przypowieść mówi nam?

Przebaczenie nie jest zapomnieniem o doznanej krzywdzie albo udawaniem, że nic się nie stało, że wszystko jest w porządku. Przebaczenie rozpoczyna się od stanięcia w prawdzie o tym, że zostałem skrzywdzony, zakłada także zauważenie skutków doznanego zła, które czasami może ciągnąć się za nami przez całe życie. W tym procesie muszę sobie jasno określić, komu i co chcę wybaczyć. Wybaczenie nie oznacza puszczenia

w niepamięć doznanego zła; owszem – pamiętam, ale dla dobra mojego i dobra tej osoby, która mnie skrzywdziła, podejmuję decyzję „wybaczam”. Czasami będzie to proces długotrwały, gdy do głosu dojdą bolesne wspomnienia i związane z nimi „trudne” uczucia. Wówczas po wiele razy trzeba będzie ponawiać podjętą już decyzję o przebaczeniu. Wybieram przebaczenie, bo chcę twojego dobra, a patrząc na ten wybór przez pryzmat wiary, chcę zbawienia twojej osoby. Przebaczenie nie jest równoznaczne z pojednaniem, które jest procesem głębszym i wymaga określonych dyspozycji obu stron. Pojednanie bowiem zakłada wzajemność, czyli otwartość drugiego na ofiarowany mu dar przebaczenia. Może być również tak, że musimy przebaczyć sobie nawzajem, kiedy wprawdzie skrzywdzeni, jednocześnie krzywdziliśmy tego drugiego, naszego antagonistę. W różnych sytuacjach i okolicznościach związanych z przebaczeniem kluczowe pozostaje to, to co dzieje się w moim sercu. Mogę zatem przebaczać zawsze i wszędzie, niezależnie od tego, czy drugi człowieka otworzy się na ten dar czy pozostanie wobec niego obojętny, a nawet wrogi. Przebaczenie drugiemu człowiekowi jest istotne w budowaniu dobrej relacji z Bogiem. Człowiek nie ma dwóch serc - jednego od kochania Boga, a drugiego od kochania człowieka.

Brak przebaczenia zamyka nasze serca na bożą łaskę albo poważnie ogranicza jej działanie. Przebaczenie jest jednym z najpiękniejszych darów, jakie możemy dać drugiemu człowiekowi. Nie wiem, czy kiedyś zostałeś przytulony przez człowieka, któremu wyrządziłeś krzywdę. Cóż to za wspaniałe doświadczenie znaleźć na nowo miejsce w sercu drugiego człowieka! Ale równie piękne jest doświadczenie, kiedy to Ty na nowo zapraszasz do swojego serca człowieka, z różnych powodów kiedyś z niego wyrzuconego! Nastawienie mego serca na to, żeby zawsze przebaczać, nie jest oczywiście zgodą na to, żeby ktoś mnie krzywdził, ale wiąże się z akceptacją drugiego człowieka w doświadczeniu jego słabości, a także pokornym przyjęciem prawdy o tym, że nawrócenie jest procesem, który nie zawsze musi się wiązać z sukcesami; raczej przypomina drogę, na której będą wzloty i upadki.

Skąd czerpać siłę do przebaczenia? Bóg za każdym razem, kiedy do Niego przychodzimy z sercem skruszonym i gotowym do przemiany, darowuje nam dług, którego nie jesteśmy w stanie spłacić, „albowiem zapłatą za grzech jest śmierć” (Rz 6, 23). Bóg Ojciec może darować nam każdą winę i karę wieczną, ponieważ to Jezus Chrystus umierając na krzyżu spłacił za mnie i za Ciebie wszystkie zobowiązania, przybijając nasze grzechy do drzewa, które od tego dnia staje się dla nas drzewem życia.

Nasze długi zostają niejako „pochłonięte” przez niezgłębioną miłość Boga, która jest zawsze większa od największych naszych grzechów. Gdybyś jako dowód swojego zadłużenia wobec Boga wypisał na kartce swoje grzechy i podpisał ją swoim imieniem, Jezus w tajemnicy miłości ukrzyżowanej zmazałby z tego „dokumentu” Twoje imię i zastąpiłby je swoim własnym. Świadomość, że jesteśmy aż tak kochani, niech nie wzbudza w nas jedynie wyrzutów sumienia, ale niech nade wszystko pozwala nam zachwycić się niezgłębionym miłosierdziem Boga! To właśnie przyjęte Boże miłosierdzie uzdalnia nas do dawania miłosierdzia drugiemu człowiekowi. Nie możemy ofiarować komuś tego, czego sami nie mamy, czego nie doświadczyliśmy. Kiedy jest Ci trudno przebaczyć, pomyśl - ile razy Tobie przebaczył Jezus, i to niejednokrotnie jeszcze cięższe przewinienia.

Najpiękniejszą motywacją Twojego przebaczenia komuś może stać się Twoja, pełna wdzięczności miłość do Jezusa, który przebaczył Ci jako pierwszy. Może tak trudno jest nam przebaczyć, bo nie do końca otwieramy się na dar przebaczenia otrzymanego od Boga, co więcej - uznania, że jako grzesznicy potrzebujemy tego daru każdego dnia. Bez takiego nastawienia grozi nam, że będziemy przychodzili do Boga tylko po usprawiedliwienie. A człowiek usprawiedliwia się

wówczas, kiedy w istocie nie uznaje swojej winy (wszyscy są winni, tylko nie ja). Warto zadać sobie pytanie, z jakim nastawieniem przychodzę do Boga w czasie sakramentu pokuty i pojednania. Czy chcę się jedynie „usprawiedliwić”, czy też chcę, by Bóg mi przebaczył. Uznanie siebie za grzesznika wymaga stanięcia w prawdzie o tym, że w moim sercu jest tajemnicze upodobanie w tym, co złe, i przyznanie, że nie jestem w stanie poradzić sobie sam z sobą, potrzebuję Bożej pomocy i Bożego miłosierdzia, potrzebuję zaufać Mu prawdziwie jak dziecko. Wbrew obiegowym opiniom dążenie do chrześcijańskiej doskonałości nie wiąże się z perfekcjonizmem, robieniem wszystkiego bezbłędnie i „pod linijkę”, ale z bezgranicznym zaufaniem Bogu. Dlatego na najbardziej znanym dziś obrazie Jezusa, namalowanym według wskazówek świętej siostry Faustyny, umieszczono na polecenie Mistra zdanie – Jezu, ufam Tobie. Znaczy to, że Ci wierzę, że Ty poprowadzisz i to tam, mnie gdzie zechcesz.

Istotną trudnością w przebaczeniu bliźniemu może też okazać się trudność w przebaczeniu samemu sobie. Czasami przez całe życie wracamy do starych grzechów, żyjąc z poczuciem winy. Trudno jest nam przyjąć prawdę, że na miłość Boga nie można ani nie trzeba zasługiwać, trzeba ją po prostu całym sercem przyjąć. Z Panem Bogiem nie da się „wyrównać

rachunków”. Tylko człowiek, który uzna tę prawdę i uzna fakt, że jest „za darmo” obdarowany, może stać się darem dla innych. W tym kontekście możemy mówić o „błogosławionej winie”, skoro dzięki niej możemy doświadczyć mocy Bożej miłości. Przebaczyć sobie oznacza przyjąć się takim, jakim się jest, z całym pięknem, ale też i tym wszystkim, co wymaga jeszcze wewnętrznej przemiany. Tylko człowiek „prawdziwy” jest w stanie wejść w prawdziwą relację z Bogiem i z drugim człowiekiem.

I na koniec: Boża obietnica. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią jest niezwykle wyzwalająca; potrzebuję Bożego miłosierdzia, ponieważ jestem grzesznikiem i jednocześnie jestem zaproszony do tego, by stać się szafarzem miłosierdzia. Obietnica piątego błogosławieństwa ukazuje Boga, który „zapomina” nasze grzechy, ale przechowuje pamięć o miłości, którą spełniliśmy na ziemi. Zaproszeni zatem jesteśmy do tego, aby każdego dnia wykorzystywać łaskę czynienia miłosierdzia. Człowiek w potrzebie, ten, który Cię skrzywdził i potrzebuje przebaczenia, po ludzku „utrudniają” nam życie, ale po bożemu to największy przyjaciele w naszej drodze do nieba. W moim – naszym życiu naprawdę dobre jest nie to, co łatwe, lekkie i przyjemne, ale to, co z mojego - naszego serca wydobywa uspięne pokłady dobra, a co często bywa bardzo trudne.

Intencje Mszalne

Pon 25 listopada	Godz. 6.20	1. Za + Marię Zoń od pracowników firmy Fibre Technology 2. Za + Andrzeja Piecha od córki z rodziną
	Godz. 7.00	Za + Eugenię Kołaczek od wnuczki Magdaleny z rodziną
	Godz. 18.00	1. Za + Halinę Adamus 2. Za + Mariana Namysłowskiego od sąsiadów Ewy i Jakuba
Wtorek 26 listopada	Godz. 6.20	Za + Daniela Bąka od sąsiadów z ul. Grotowej
	Godz. 7.00	1. Za + Bożenę Zasańską od Marii i Czesława Konior 2. Za + Marię Zontek od rodziny Talik
	Godz. 18.00	1. Za + Marię Zoń od kuzynki Ewy z rodziną 2. Za + Urszulę Koziel od Zofii i Tadeusza Pąk
Sroda 27 listopada	Godz. 6.20	Za + Józefa Krauze
	Godz. 7.00	1. Za + Andrzeja Piecha od sąsiadów Matyja 2. Za + Franciszka Wantołę od syna Darka z żoną
	Godz. 18.00	1. Za ++ Mieczysława Hendzel i Jana Mrowca 2. Za + Daniela Bąka od żony Moniki i syna Igora
Czwartek 28 listopada	Godz. 6.20	Za + Eugenię Kołaczek od wnuka Marcina z rodziną
	Godz. 7.00	1. Za + Marka Zontek od Wioletty i Tomasza Kamińskich 2. Za + Krystynę Bargiel od syna Krzysztofa z rodziną
	Godz. 18.00	1. Za + Edwarda Mikę w 4 rocz. śmierci 2. Za + Urszulę Koziel od Jana i Teresy Kwaśniewicz
Piątek 29 listopada	Godz. 6.20	Za + Daniela Bąka od klubu Rekord Bielsko-Biała
	Godz. 7.00	1. Za + Andrzeja Piecha od koleżanek Bożeny, Alicji, i Magdy 2. Za + Franciszka Wantołę od córki Danusi
	Godz. 18.00	1. W intencji Ojczyzny 2. Za + Marię Zoń od Iwony Laszczak z rodziną
Sobota 30 listopada	Godz. 6.20	Za + Urszulę Koziel od rodziny Chudyk
	Godz. 7.00	1. W intencji Barbary z okazji 90 urodzin i imienin od brata 2. Za + Marię Zontek od siostry Kasi z rodziną
	Godz. 18.00	1. Za ++ Annę i Mariana Kasperek w 18 i 9 rocz. śmierci 2. Za + Henryka w rocz. śmierci
Niedziela 1 grudnia	Godz. 6.30	Za parafian
	Godz. 8.00	Za ++ rodziców Martę i Władysława + brata Władysława Miazgowiczów oraz szwagrów Józefa , Jacka i Andrzeja
	Godz. 9.30	Za + Felicję Namysłowską
	Godz. 11.00	Za + Halinę Cichos
	Godz. 12.30	Za ++ Jana w 11 rocz. śmierci i za ++ z rodziny Juszczyżyn, Żur, Kaczmarzyk, Kubiczka.
	Godz. 18.00	W intencji członków Żywego Różańca i ich rodzin
	Godz. 19.15	Za ++ Zofię , Władysława , Romana , Adama Białek oraz za ++ Karola i Ludwikę Sewera

Ogłoszenia Parafialne

1. Obchodzimy dzisiaj uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Jest to święto Liturgicznej Służby Ołtarza. Zachęcamy chłopców do służby przy Ołtarzu i modlimy się w tej intencji. Dzisiejsza uroczystość to diecezjalne obchody Światowego Dnia Młodzieży oraz Akcji Katolickiej. Dzisiaj można zyskać odpust zupełny, odmawiając pobożnie Akt poświęcenia rodziny ludzkiej Chrystusowi Królowi i spełniając zwykłe warunki odpustu.

2. W intencji poleconych zmarłych, codziennie zapraszamy na różaniec z wypominkami o godz. 17.30. W tym tygodniu zapraszamy na nabożeństwa różańcowe z wypominkami :

- dzisiaj z ul. Stefanki, Tenisowa, Szeroka
- w poniedziałek z ul. Trzmielów, Ustronie, Wierchowa
- we wtorek z ul. Willowa, Wolska, Wspaniała
- w środę z ul. Zakładowa, Ciasna, Żelazna
- w czwartek z ul Bałtycka, Junacka
- w piątek z ul. Ambrożego, Długa - w sobotę z ul. Kalinowa

3. W poniedziałek 25 listopada po wieczornej Mszy św. zapraszamy na spotkanie do Dolnego Kościoła osoby, którym na sercu leży adoracja Najświętszego Sakramentu. Zapraszamy osoby dotychczas adorujące jak i wszystkich, którzy chcieliby się włączyć w jakiegokolwiek formie w adorację.

4. We wtorek zapraszamy o godz. 16.00 seniorów na spotkanie

5. W środę Nowenna do M.B Nieustającej Pomocy o godz. 17.30.

6. Adoracja Najświętszego Sakramentu w środę, w czwartek i piątek od godz. 15.00 do 17.30. Zachęcamy do adoracji w ciszy. Przy głównym wyjściu z kościoła wyłożona jest księga adoracyjna w której można zapisać się na adorację w najbliższym tygodniu.

7. Kontener na makulaturę, z której dochód przeznaczony jest na misje, będzie podstawiony w od dnia jutrzejszego, 25 listopada do 3 grudnia br.

8. W przyszłą niedzielę rozpoczyna się okres adwentu i nowy rok liturgiczny. W sobotę na Mszy św. o godz. 18.00 odbędzie się obrzęd pobłogosławienia opłatków.

9. W przyszłą niedzielę 1 grudnia zmiana tajemnic różańcowych oraz spotkanie wszystkich grup różańcowych, róz kobiet i mężczyzn o 17.00 w celu omówienia Aktu oddania się Niepokalanej 8 grudnia o godz. 12.30

10. W przyszłą niedzielę grupa teatralna „Edmundi” przedstawi pantomimę ewangelizacyjną „Światło”. Po Mszy św. będzie można wesprzeć Przeszłość Opatrzności dzieło rozbudowy DPS Skoczów prowadzone przez Siostry Służebniczki Dębickie

11. Spotkanie Rady Parafialnej odbędzie się na plebanii 2 grudnia br. po wieczornej Mszy św.

12. Do wieczność z naszej parafii odszedł śp. Wojciech Kotlarski. Zmarłego polecamy Miłosierdziu Bożemu.